

Brudaską była zwana raz łasica mała,  
o swą czystość i wygląd wcale dbać nie chciała.  
To samo zakładała w zwykłe dni i w święta,  
wszyscy się jej wstydzili, że taka wymięta.  
Powiedziała jej kiedyś przyjaciółka mądra,  
że nie trzeba się stroić, by ładnie wyglądać.  
„Musisz po prostu zadbać o swoje futerko,  
umyć, wyprać, uczesać i spojrzeć w lusterko.  
Trzeba je wyszorować, bo czuć cię z daleka.

## Łasica



Popędziła do norki, czesać się zaczęła,  
z szafy nową sukienkę i butki wyjęła.  
Tak dawno swojej pralki już nie używała!  
Po instrukcję do szopa pracza podreptała.

Gdy wyszła czysta, świeża, zadbana, pachnąca,  
nikt jej nie poznał, była tak zachwycająca!  
Wkrótce szkołę higieny sama założyła,  
o wygląd i o zdrowie dzieci się troszczyła.



Nawet rodzina skunksów przed tobą ucieka”.

Łasiczka, obrażona, bardzo się gniewała,  
za dobre rady nawet nie podziękowała.

Z uporem połatane nosiła ubranie,  
gdy się na nią spojrzano – wstyd! Plama na plamie!

Biedniejsze koleżanki schludnie wyglądały,  
z jej niechlujstwa las wkrótce wyśmiewał się cały.

Brudaska w towarzystwie żadnym nie bywała,  
gdy gdzieś się pojawiła, w kącie sama stała.

Raz przypadkiem odbicie swe ujrzała w stawie,  
stwierdziła, że wygląda całkiem nieciekawie.

„Czy to ja, czy to może jest na wróble strach?”

W panice, jak struś,  
chciała głowę schować w piach.



Choć nie szata, lecz serce każdego z nas zdoła,  
niemyty i niedbały złe wrażenie robi.

Nie wolno się bogactwem  
obnosić wymownie,  
lecz porządnie wyglądać,  
czysto i gustownie.

